Chłopiec i kociątko

Wpisany przez Галіна Здановіч, г. Ваўкавыск
08.07.2018 00:00



Przez cały dzień padał zimny deszcz.

Dima wrócił do domu z podwórka i przypomniał sobie, że mama prosiła go, by poszedł do sklepu.

Przy supermarkecie znajdowała się letnia oficyna. I już któryś dzień z rzędu donosiło się stamtąd głośne miauczenie kota. Ludzie przystawali i zaglądali pod oficynę. Dima również podszedł, by zobaczyć, skąd pochodzą bezradne dźwięki. Przy oficynie stało kilka kobiet i ładowacz. † – Ten kot pewnie wlazł pod podłogę i teraz nie może się wydostać – mówił mężczyzna.

– Wezwijmy ratowników! – wtrącił Dima.

Poprosił sprzedawców o pozwolenie, by zadzwonić pod numer służby ratowniczej. Obiecano szybko przyjechać. Tymczasem Dima kupił wszystko, czego potrzebował, i szybciutko zaniósł siatki do domu. Mieszkał naprzeciwko sklepu. Gdy wrócił, spostrzegł, że przyjechał jakiś nieznajomy samochód, a w nim – dwóch mężczyzn. Weszli do oficyny i zaczęli nasłuchiwać.

Spod podłogi donosiło się już nie głośne tylko ochrypłe piszczenie. Ratownicy unieśli kilka desek i wyjęli stamtąd małe kociątko. Położyło się na podłodze, po czym zerwało się z miejsca i zaczęło uciekać. Ale jedna z kobiet zdążyła złapać je za kark. – I gdzie teraz podziać tego nieszczęśnika? – zapytał jeden z ratowników. – Znowu wepchnie się do szczeliny i umrze tam z głodu i przerażenia.

– Ja je wezmę – nagle zaproponował Dima. – W domu mam już dwóch kotów...

– A to jest kotka – z uśmiechem zauważyła kobieta.

– Nie szkodzi, niech będzie. Dam komuś w prezencie – pewnym głosem odrzekł chłopiec.

– Mało jest chętnych do takich prezentów! – powiedział ktoś z tłumu.

– Po co ludzie biorą, a potem wyrzucają nieszczęsne zwierzaki, by pomarły z głodu lub pod

kołami samochodu?

– Ponieważ tak naprawdę nie wierzą w Boga! – odpowiedział Dima.

Chłopiec mocno przytulił kociątko, które się mocno szarpało, ale szybko się uspokoiło, i poniósł je do domu.

– Po co ci jeszcze jeden kot? – zapytał sąsiad idący mu na spotkanie.

– Po to, by uratować mu życie. To nie papier, który można zmiąć i wrzucić do śmietnika, tylko żywa istota, czująca ból, głód, samotność. A obojętność do wszystkiego, co żywe, jest grzechem i nieuczciwością.